

HISTORIA PEWNEJ MIŁOŚCI



**MAGDALENA
ZINCZUK**

Doktor nauk humanistycznych w zakresie stylistyki językoznawczej, magdalena.zinczuk@skrivanek.pl

Zacznę od wyznania. Nie gram w golfa. Nigdy nawet nie dotknęłam kija golfowego. Dlaczego zatem ktoś, kto nie stał choćby przez chwilę na polu golfowym zabiera głos w sprawie golfa? Co może mieć do powiedzenia osoba, która czuje się zdeorientowana (a nawet zaktopowana własną ignorancją...) czytając słowa: „Jeżeli gram z żółtych tee, zaczynam driverem – pełna moc, nad bunkrami na środek fairwayu.” ...?

Znajomość z golfem rozpoczęłam dopiero od... lektury Golf & Roll i jako językoznawcę zainteresowałam mnie obraz, który wyłonił się zza czytanych przeze mnie słów. Golf objawił mi się bowiem jako sport, który – wbrew obiegowym opiniom czy stereotypom panującym wśród niewtajemniczonych – wzbudza silne emocje. Miłośnicy tej dyscypliny twierdzą, że „golf to rewelacyjny sport i fantastyczna zabawa”. Planują swój czas i zajęcia w taki sposób, by móc jak najczęściej oddawać się swojej pasji.

Czym jest zima? Okresem przygotowywania się do kolejnego sezonu. Czym jest wiosna? Czasem, kiedy „marzenia o rundach na zielonej trawie stają się rzeczywistością”.

Wiadomo, że każdy golfista to „zapalony golfista”. Inni tym sportem się nie zajmują. Na łamach pisma pojawiają się

znane postaci – np. Clint Eastwood czy Mateusz Kusznierewicz, które osiągają sukcesy w innych dziedzinach, a jednak i dla nich golf jest życiową pasją. Miłość do golfa przejawia się także skłonnością do bardzo wnikliwego analizowania szczegółów technicznych gry, w której ogromne znaczenie ma przecież precyzja. Nie dziwi zatem funkcjonowanie rozbudowanej terminologii określającej rodzaje uderzeń, kijów, dółków czy piłek. Uwagę golfista zwraca uwagę na warunki zewnętrzne, rodzaj trawy, pogodę, wiatr, wilgotność powietrza czy własną kondycję psychofizyczną. Rozważania krążące wokół tych tematów mają naprawdę duży ładunek emocjonalny! Najlepsi z najlepszych wzbudzają swoimi osiągnięciami ogromny podziw; wirtuozeria gry wywołuje wśród widzów

i innych zawodników nabożny wręcz zachwyt: „Albatros!!! To przy nim niemal każde hole-in-one wydaje się oklepane jak... kolejna edycja „Tańca z gwiazdami”; „myślałem, że umarłem i poszedłem do nieba”; „Boże! Zobaczyć Playera grającego z bunkra było jednym z moich życiowych marzeń. Robi to najlepiej na ŚWIECIE.”

Swoisty język miłośników tej gry wykorzystywany bywa także do żartów, rozumiających w pełni tylko dla wtajemniczonych. Dla przykładu wyprostowana sylwetka jednego ze Sportowców „sprawia wrażenie, jakby jej właściciel właśnie połąkł trzonek 45-calowego drivera”.

Golfista ma jednak świadomość, że nie wszyscy muszą podzielać jego pasję. Stąd czasem rodzi się pytanie: „co zrobić z drugą połową, która nie

pała do golfa tak ogromnym uczuciem, jak my?” Powyższe rozważania to tylko garść luźnych spostrzeżeń kogoś, kto pierwszy raz zetknął się ze światem golistów. A ich puentą niech będzie zdanie, które przeczytałam w G&R: „zasadniczo każdy (oglądający czy grający) wyznaje jedną prawdę: oni grają w golfa, ponieważ to KOCHAJĄ.”

(Wszystkie cytaty pochodzą z artykułów zamieszczonych w Golf & Roll nr 1 kwiecień 2010)

SKRIVANEK
LANGUAGE SOLUTIONS

TLUMACZENIA DLA FIRM
OBSŁUGA KONFERENCJI
SZKOLENIA JĘZYKOWE
KURSY DLA TLUMACZY

www.skrivanek.pl